

# Chamy czy rasiści

**Obcokrajowcy najgorzej traktowani są w instytucjach, których urzędnicy powinni im służyć pomocą**

**P**ierwsze wzmianki o dyskryminacji czarnych obywateli w Polsce prowadzą do łódzkiego "Ekspressu Wieczornego Ilustrowanego" z 1936 r. Czasopismo przedstawia historię czarnoskórego Noma Dioge, który miał chęć oświadczyć się Łódziance. Wzbudziło to sensację, a władze przeprowadziły śledztwo, by zbadać, "czy przeszłość p. Dioge nie była tak samo czarna jak jego skóra". Minęło prawie 70 lat, a według opublikowanego w 2000 r. raportu Komisji Rady Europy, społeczeństwo polskie nadal nie wykazuje otwartości na "innych" etnicznie lub rasowo i na imigrantów. Zdaniem Europejskiej Komisji przeciwko Rasizmowi i Nietolerancji, "wiedza na temat przejawów rasizmu i antysemityzmu w Polsce jest raczej niewielka", a "Polska powinna aktywniej zwalczać przejawy rasizmu, ksenofobii, antysemityzmu i nietolerancji".

Paradoksalnie najgorzej traktowani są obcokrajowcy w instytucjach, których urzędnicy powinni im służyć pomocą – czyli urzędach imigracyjnych. Bilana, młoda Czarnogórka, która wraz ze swoim bratem Kokim regularnie musi przedłużać sobie wize pobytowe, o polskich urzędach wyraża się z niechęcią. – Nie dość, że traktowani jeste-



FOT. REPORTER

Ślub Emmanuela Olisadebe (nz. pierwszy z lewej) z Beatą Smolińską wzbudził pewną sensację.

śmy jak śmiecie, to na dodatek mówi się tu wyłącznie po polsku. Przecież jeśli ktoś jest imigrantem, polszczyzna może mu sprawiać problemy – mówią zgodnie.

Polem do rasistowskich popisów jest polskie boisko. Emmanuela Olisadebe obrzucano podczas meczów bananami. Nieraz napadano grającego w Hutniku Adeniyi Agbejule. Podczas meczów na trybunach łopocą często neofaszystowskie flagi, słychać antysemickie i rasistowskie hasła, wyzwiska pod adresem czarnoskórych zawodników. Pod hasłem "Wykopmy rasizm ze stadionów" Stowarzyszenie Nigdy Więcej prowadzi kampanię, której zadaniem jest wyplenienie szowinistycznych postaw kibiców. Podobne akcje w krajach zachodnich prowadzone wspólnie przez kluby piłkarskie, organiza-

cje społeczne i kibiców miały ogromny wpływ na zmniejszenie się liczby rasistowskich incydentów. Kampanię przeciw antysemityzmowi przeprowadzono także w Łodzi, znanej z antyżydowskich sloganów na murach. Miarka przebrała się, gdy napisy pojawiły się na domu Marka Edelmana, ostatniego żyjącego przywódcy powstania żydowskiego. We Wrocławiu odbyła się ostatnio kontrowersyjna wystawa nastoletniej "kolekcjonerki" antysemickich napisów. Mimo zachwytów publiczności i przyjaznego przyjęcia przez media autorka na wszelki wypadek zachowała anonimowość.

## ❖ Tolerancja po polsku

W polskim rasizmie zazwyczaj brak konkretów. Ci, którzy nie

## Kolebka zła

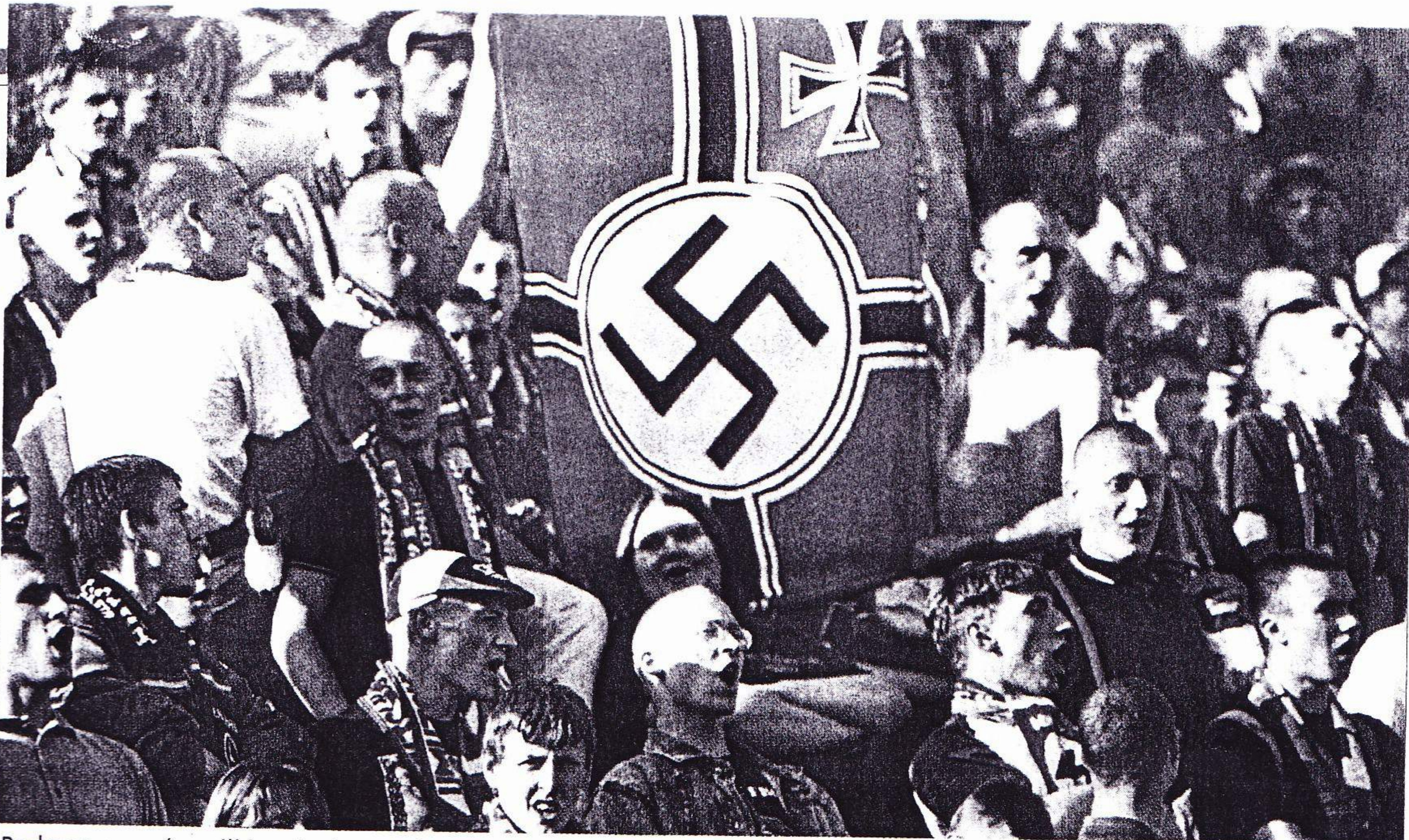
Na rasizm w jego współczesnym wydaniu największy wpływ wywarli trzej myśliciele: hrabia Artur Gobineau, Houston Steward Chamberlain oraz Georges Vacher de Lapouge. Gobineau był pierwszym znanym pisarzem, który sformułował rasistowską "filozofię dziejów". Nierówność ras wystarcza – pisał francuski arystokrata – by wyjaśnić cały łańcuch dziejów poszczególnych narodów, zaś rozwój społeczeństwa jest zależny od czystości rasy. Według Gobineau, jedynie rasa biała tworzyła wyższe formy kultury i politycznej dojrzałości, a mieszanie się z ludami niższej rasy nie wyszło Germanom na dobre. Choć Francuz nie

uznawał Niemców za najwyższych rasowo, właśnie u nich zyskał największą popularność. Lapouge również dowodził, że wszystkie osiągnięcia związane z kulturą i doskonaleniem organizacji politycznej pochodzą od rasy aryjskiej. Zgadzał się z Gobineau w kwestii upadku kulturowego społeczeństw poprzez mieszanie się ras. Z kolei Houston Steward Chamberlain – notabene zięć Ryszarda Wagnera – został uznany za jednego z głównych "proroków" Trzeciej Rzeszy. Germanie, jak dowodził Chamberlain, są duszą naszej kultury. Głównym wrogiem rasy teutońskiej byli, według Chamberlaina, Żydzi – rasa zdolna, lecz destrukcyjna.



"Zakazane jest istnienie partii politycznych i innych organizacji odwołujących się w swych programach do totalitarnych metod i praktyk działania nazizmu, faszystwu i komunizmu, a także tych, których program lub działalność zakłada lub dopuszcza nienawiść rasową i narodowościową, stosowanie przemocy w celu zdobycia władzy lub wpływu na politykę państwa albo przewiduje utajnienie struktur lub członkostwa". Tak sformułowany został art. 13 projektu nowej konstytucji RP w brzmieniu zaakceptowanym przez Komisję Konstytucyjną Zgromadzenia Narodowego 16 stycznia 1997 r.

FOT. MAŁGORZATA KUJAWKA/AG



Podczas meczów piłki nożnej na trybunach łopocą często neofaszystowskie flagi.

lubią abstrakcyjnych "Żydów", "Czarnych" czy "Żółtych", bardzo często mają przyjazny stosunek do konkretnych przedstawicieli danej nacji. Ale składając Żydowi gratulacje z powodu awansu, rzucają coś o silnych więzach siatki syjonistycznej. – Do tej polskiej schizofrenii na razie trzeba się przyzwyczaić, bo inaczej człowiek zostanie bez kumpli – mówi znajomy Żyd, któremu takie irytujące gratulacje składają dobrzy koledzy. Tsedale Sawicka w ramach doktoratu w Instytucie Filozofii i Socjologii PAN zajmuje się problemem tożsamości u osób z pogranicza kulturowego. Jej rozmówcy to zadomowieni w Polsce już od co najmniej dekady Afrykanie, Arabowie, Azjaci. – Różnica między Polską a Zachodem polega na tym, że

w Polsce integracja następuje dużo większym kosztem utraty pierwotnej tożsamości – mówi Sawicka. – Na Zachodzie mniejszości etniczne stanowią niejako grupy wsparcia, dzięki czemu łatwiej się obcokrajowcom odnaleźć w danym kraju – choć, być może, trudniej w pełni zintegrować. W Polsce stawia się na mimikrę, unika inności, a stroje narodowe chowa do szafy.

Zdaniem Samuela Fosso, autora książki "Czarnoskóry student w Europie", Polska to kraj homogeniczny rasowo i dlatego na stu studentów obcokrajowców stu dostanie w zęby, podczas gdy we Francji tylko pięciu. Według Tsedale Sawickiej ludzi odmiennych narodowościowo atakuje się, gdy są anonimowi – ze strachu przed nieznanym,

z niewiedzy. Tam, gdzie zaczyna się bezpośrednia relacja, zmienia się ten niechętny stosunek Polaków.

Samuel Fosso przegrał w sądzie proces, który wytoczył czasopismu "Dobry Humor" za publikowanie dowcipów o Murzynach. Szczepan Sadurski z "Dobrego Humoru" przyznaje, że po tej aferze nie publikowano już dowcipów na ten temat: – Nie to, że się wystraszyliśmy. Być może wrócimy za jakiś czas do tematyki, ale chwilowo odpuszczamy.

Rozmówcy Tsedale Sawickiej, choć mieszkają w Polsce od wielu lat, ciągle nie czują się tutaj u siebie. Jednak niektórzy przyznają, że łatwiej jest być innym dziś niż np. 20 lat temu. Znajome licealistki nie rozumieją problemu. W ich klasach są dzieci ze skośny-

mi oczami i te oczy to wszystko, co je wyróżnia. Są i fajne, i głupie – po prostu normalne.

No i mamy w Polsce, z jednej strony, postaci podziwiane: Omara Sangare, Briana Scotta czy Emmanuela Olisadebe. Z drugiej, w każdym wywiadzie z nimi padają określenia dotyczące koloru skóry, pochodzenia oraz niezręczne pytanie, czy aby miłe jest nasze społeczeństwo. Nawet jeśli obcokrajowiec nie jest już traktowany ostentacyjnie gorzej, wciąż pozostaje inny, przynajmniej dla dorosłych Polaków. Polakom trzeba jeszcze co najmniej kilkunastu, jeśli nie kilkudziesięciu lat na przyzwyczajenie się do inności, czy to pod względem koloru skóry, stroju, czy mowy.

Karolina Monkiewicz

## Przykładowy miesiąc z życia rasistów w Polsce

**1 stycznia 2000 r., Olsztyn.** W noc sylwestrową grupa nazistów napadła na dom dziewczyny znanej z antyfaszystowskich poglądów.

**7 stycznia 2000 r., Gdańsk.** W nocy kilku nazi-skinów z osiedla Żabianka ukradło samochód czarnoskórego mieszkańca osiedla, Larrego Okey Ugwu z Nigerii, znanego trójmiejskiego muzyka, od ponad 15 lat osiadłego w Polsce. Rasiści porzucili pojazd na nieodległym boisku szkolnym; uderzali rozpędzonym autem w słup, powybijali szyby, a na jego dachu wymalowali sprejem: "Murzyn" i "White Power".

**8 stycznia 2000 r., Czechowice-Dziedzice.** Na ślizgawce przy ul. Legionów trzech nazi-skinów pobiło nastolatka, którego wygląd wydał im się podejrzany.

**12 stycznia 2000 r., Oświęcim.** Sąd Rejonowy uznał Kazimierza Świtonia winnym znieważenia Sejmu i nawoływania do nienawiści na tle różnic narodowościowych. Wymierzył mu karę sześciu miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lata oraz grzywnę.

**15 stycznia 2000 r., Lelów.** W tym podczęstochowskim miasteczku odbyły się uroczystości 180. rocznicy śmierci cadyka Dawida Bidermana, jedne-

go z największych przywódców chasydyzmu, w których wzięło udział ponad stu Żydów z całego świata. Na murach pojawiły się antysemickie napisy, a kilka dni przed obchodami nieznani sprawcy włamali się do budynku, na tyłach którego odnaleziono 12 lat temu grób cadyka.

**16 stycznia 2000 r., Rybnik.** Podczas meczu pierwszej ligi koszykówki kobiet pomiędzy Color Cap Rybnik a Polpharmą VBK Clima Gdynia miejscowi nazi-skini, "kibice" drużyny Color Cap, wywiesili na sali rasistowski transparent z napisem: "White Power" – w drużynie gdyńskiej występuje czarnoskóra zawodniczka z USA.

**19 stycznia 2000 r., Tomaszów Maz.** Odbyła się rozprawa przeciwko Sławomirowi Lubickiemu i Adrianowi Urbańskiemu, miejscowym neofaszystom, którzy 29.04.1999 r. pobili dotkliwie Piotra T. i Radosława J. Obaj pobici są znani z zaangażowania w ruch antyfaszystowski.

**20 stycznia 2000 r., Kalisz.** Błażej Grześ i Adam Komosiński pobili kijem bejsbolowym nastoletniego chłopaka. Powodem napadu było noszenie przez niego naszywek: "Niszcz nazizm" i "Muzyka Przeciwko Rasizmowi".

**21 stycznia 2000 r., Chełm.** Około godz. 13 na pl. Gdańskim trzech nazi-skinów z osiedla Zachód pobiło do nieprzytomności kijami bejsbolowymi nastoletniego chłopaka, którego wygląd uznali za zbyt mało polski.

**24 stycznia 2000 r., Dębica.** Prokuratura rejonowa odmówiła wszczęcia dochodzenia przeciwko Narodowej Scenie Rockowej, wydawcy kaset z faszystowską muzyką. NSR produkuje i rozprawadza m.in. koszulki i plakietki ze znakiem krzyża niszczącym gwiazdę Dawida. Według prokuratury, czyn nie wyczerpał znamion przestępstwa.

**26 stycznia 2000 r., Piła.** Kilka dni przed planowaną imprezą "Muzyka Przeciwko Rasizmowi", na której miały zagrać gwiazdy sceny niezależnej, do klubu włamali się nazi-skini, oblali pomieszczenie benzyną i doszczętnie spalili.

**31 stycznia 2000 r., Grudziądz.** W okolicach dworca PKP ośmiu nazi-skinów dotkliwie pobiło ucznia liceum ekonomicznego. Powodem agresji była noszona przez chłopaka antyrasistowska naszywka.

(Na podst. "Nigdy więcej" – jedyne w kraju młodzieżowe czasopisma poświęcone problemom rasizmu i antysemityzmu).